

Godzina Polska

Dziennik polityczny, społeczny i literacki.

PRENUMERATA:

Miesięcznie Mk. 8.00. Kwartałnie Mk. 24.00.
Za odosłaniem do domu 40 fen. miesięcznie.
Prenumerata przez pocztę miesięcznie Mk. 8.10. Kwartałnie 24.20.

Cena numeru pojedynczego 15 fen.

Redakcja i Administracja w Łodzi,

Piotrkowska 86.

Redakcja i Administracja w Warszawie, Warcka 7.

Kantier w Warszawie, Kredytowa 18.

OGŁOSZENIA W KRÓLESTWIE POLSKIM:

Zwyczajne: 50 fen. za wiersz petytowy jednoszpaltowy (na stronie sześć szpalt).

Erzeczne: 7 fen. za wiersz, najmniej 75 fen.

Nadzwyczajne (po teście): Mk. 1.25 za wiersz petytowy (str. 4 szp.).

Makrologi: 1 Mk. za wiersz petytowy (str. 4 szp.).

W dziale handlowym: Mk. 1.25 za wiersz petytowy (str. 4 szp.).

F. LJE. Częstochowa: ul. Panny Marii 26; Tomaszów: F. Gomulński; Płock: Admin. „Kurjera Płock.”; Pabjanice: ul. Zamkowa 11; oraz w Sosnowcu, Kaliszu, Łowiczu, Łomży i Będzinie. KANTORY: w Kielcach, w Koluszach, w Mławie, w Mafkini, w Pułtusku, w Siedlcach, w Sieradzu i t. d.

W Kole Polskiem.

(o) W chwili gdy waga się losy sprawy polskiej, zewsząd zwracają się oczy na Kolo Polskie w Wiedniu, jako na te instytucje, która w ciężkich obecnych chwilach powinna wypowiedzieć swe ważne słowo. Zład też wszyscy oczekujący powagę tej chwili zadają sobie pytanie, w jakim położeniu znajduje się dziś Kolo.

Na pytanie to daje niejako odpowiedź „Czas” krakowski. Przypomina on, że właśnie rok temu toczyła się w komisji parlamentarnej Kola Polskiego i w pełnym Kole kilkodziwna rozprawa. Szło pryncyplem nie mniej ani więcej jak tylko o zasadniczy zwrot w polityce Kola. Przez trzy lata poprzednie od wybuchu wojny Kolo Polskie w przeważającej swojej większości stało na gruncie polityki realnej. Było czynnikiem, na którym wobec powrotu rządów konstytucyjnych chciało się opierać rząd i państwo, czynnikiem, który wpływem swoim równoważył niemal wpływ Niemców austriackich. Polacy cieszyli się zupełnie zaufaniem młodego monarchy, który wraz z cesarzem zjechał do Krakowa, ażeby ich uroczyście zapewnić o współdziałaniu swoim w budowie państwa polskiego, a równocześnie o gotowości wyodrębnienia Galicji. Otwierała się przeto perspektywa podjęcia na nowo połączenia Królestwa z Galicją pod berłem Habsburgów, a jednosc polityczna Galicji, mimo protestów rusinów, najmniej nie ulegała kwestii. General-gubernatorem w Lublinie został polak i polak zostac też miał znowu namiestnikiem Galicji.

Tak stała sprawa polska, w chwili, kiedy narodowi demokraci z pomocą socjalistów i ludowców postanowili drogę polityki realnej zarzucić, a pójść na drogę głośnych manifestacji i protestów. Pod hasłem zjednoczenia ziem polskich oświadczono się przeciw aktom z dn. 4 i 5 listopada 1916 roku i wystąpiono z jaskrawą opozycją do rządu. Zbyteczne opisywać dalszy przebieg tej polityki manifestów, a od czasu do czasu kapitulacji Kola Polskiego w Wiedniu. Trudno jednak w rocznicę pamiętnych uchwał Kola z dnia 16 maja nie zadać sobie pytania, gdzie dziś stoimy? Na to pytanie dają odpowiedź uchwały Kola Polskiego, które odbyły się przed kilku dniami w Wiedniu.

Składa się na nie cały szereg protestów. Protestuje się przeciw zachowaniu się policji krakowskiej przy rozruchach antysemitkich, protestuje się przeciw postępowaniu w tej sprawie cenzury w Krakowie i w Wiedniu, protestuje przeciw temu, że minister Czernin nie wymienił polaków pośród obrońców państwa, protestuje przeciw zakusom podziału Galicji, protestuje przeciw zamiarom chociażby tymczasowego odroczenia Rady państwa i t. p.

Protesty te, to najjaskrawszy dowód upadku naszej sprawy i upadku naszego wpływu w Austrii, do jakiego nas doprowadziła polityka liicytacji w manifestacjach. Gdy rok temu odrzucono z szyderstwem wyodrębnienie Galicji, jako przeszkodę zjednoczenia wszystkich ziem polskich, wytrawni politycy przestrzegali przed tem, podnosząc, że wyodrębnienie gwarantuje nam jednosc kraju na wszelki przypadek, a szerszego programu nie przesądza. Nie słuchano tych głosów, a dziś minister Twardowski polakom pytającym się w sprawie podziału Galicji nie może nic innego powiedzieć na pocieszenie nad to, że „jeżeli podziału kraju nie przesądzi”.

A do tego najsmutniejszego objawu i do całego obecnego położenia kraju doprowadziła nie tylko polityka manifestacji, ale także i istne zawzięcie się Kola Polskiego, ażeby zrazić sobie wszystkie wpływy w państwie i monarchji czynnik.

Gdy politycy rozsądni przed tem przestrzegali, odpowiadano im pod widoczną sugestią rewolucji rosyjskiej, że dziś minęły czasy polityki gabinetowej, że dziś politycy muszą się opierać na usposobienie szerokich warstw ludności, a to usposobienie ludności polskiej w kraju jest na wskroś opozycyjne. W miarę atoli jak wpływ polski w monarchji malał, rósł wpływ zreszczej garstki rusinów, aż urósł do tej miary, która się na wewnętrznych naszych w pokoju brzeskim odbiła.

Następstwa tej polityki, zainaugurowanej uchwałą Kola z dnia 16 maja 1917 roku w Wiedniu, sankcjonowaną dn. 28 maja w Krakowie mogły być dziś już każdemu otworzyć oczy i dlatego oddawaliśmy się pewnej nadziei, że Kolo Polskie, zebrawszy się obecnie na narady po wystąpieniu z niego narodowych demokratów i socjalistów, zda sobie sprawę z ciężkiego położenia i zdoła się wreszcie na „politykę”, t. j. na działanie, mające cel wytknięty i dobierające do niego odpowiednich środków. Celem realnym polityki Kola Polskiego w Wiedniu mogło być wywarcie wpływu na pertraktacje Austro-Węgier z Niemcami w sprawie polskiej, na rewizję traktatu brzeskiego, na ochronę polskości i własności polskiej na Ukrainie (wszak traktat rumuński ochronił żydów) wreszcie na stanowcze usunięcie projektów podziału Galicji i przywrócenie w niej administracji polskiej. Trudno to i prawie nad siły nasze obecne zadania, ale w wielkich rzeczach przynajmniej chcieć potrzeba, a jedną drogą, prowadzącą do tego celu jest wyjście z obecnego odosobnienia, pozostawienie sprzymierzeńców, dla których pomoc polska może być cenną i którzy za to żądanie polaków mogą i gotowi są poprzeć. Takimi są dziś jedynie Niemcy austriacy, bo ze wszystkich ludów austriackich w dzisiejszych warunkach tylko z nimi możemy dojść do porozumienia, czy to w sprawie państwa polskiego, utworzonego z Królestwa i Galicji, czy też w kwestji wyodrębnienia Galicji. Nie poprzeczmy tym sprawom ani chwili, ani słowem, ani rusini. Z Niemcami pertraktowali też Kolo Polskie, dopóki stało na stanowisku wyodrębnienia Galicji, a dziś po jednorocznej przerwie i po przykrych z obu stron doświadczeniach, nadszedł już czas, aby te rokowania podjąć na nowo. Polacy przekonali się chyba, do czego wiedzie ich kokietywanie z Czechami, a Niemców oblewa obecnie zimna woda fantazja ich ukraińska. Gdyby rokowania z Niemcami doprowadziły do zbliżenia się, przywróciłyby nam decydujący wpływ na rząd, ułatwiłyby nam poparcie węgrod, idących razem z Niemcami, a może być, że sprawie naszej w Warszawie zapewniłyby pośrednictwo Niemców austriackich.

Nie potrzebowalibyśmy wówczas pytać się prezydenta ministrów, czy przy padkiem nie ma w zanadrzu podziału Galicji, bo minister prezydent, któryby wobec większości parlamentu, do której szła du należałby polacy, zdradził się, że zamiar taki jest wentylowany, nie ostałby się razem ze swoim gabinetem przez 24 godziny. Minister spraw zagranicznych, prowadzący pertraktacje w sprawie polskiej, liczyłby się o wiele więcej z polakami, opartymi o Niemców i węgrod, niż z polakami w opozycji. Opozycja jest nie raz konieczną, gdy innej drogi niema.

opozycja wobec traktatu brzeskiego była aktem naturalnym i koniecznym.

Ale opozycja, osiągnawszy swój cel, powinna prowadzić do stworzenia większości w parlamencie i do udziału w rządzie. Polacy, prowadzący opozycję w monarchji i państwie tylko dla opozycji w chwili, kiedy bez nich niema w parlamencie większości, sprzeciwiający się jej powstaniu, działający więcej, niż lekto-myślnie. Jeżeli bowiem, z opozycją tą w ostatniej chwili znowu nie skapitulują, to osiągną tylko jeden cel, powrót do abalutnych rządów, tym razem z wykluczeniem wszelkiego wpływu i udziału polaków.

Wrażenie przewagi prądów opozycyjnych w Kole Polskiem odnosimy jednak z losu wniosków, postawionych na ostatnim Kole, zmierzających do zawiazania rokowań z innemi stronnictwami w parlamencie. Jeden z tych wniosków nie ostał się wobec krytyki w Kole, drugiemu urządzono pogrzeb pierwszej klasy, odsyłając go do późniejszych narad. Odrzucając te narady na żądanie p. Witosa do późniejszego zebrania we Lwowie, a przedewszystkiem odrzucając też wybór prezesa, Kolo Polskie uznało tem samem, że na razie niezdolne jest do żadnej polityki i do żadnej akcji.

Słusznie też twierdzi „Czas”, że źle byłoby prawdę, choćby smutną, chować pod kołosem. Znaczna część Kola zostaje widocznie pod wpływem tych postów, którzy z niego świeżo wystąpili i którzy trzymają się bezwzględnej negacji. Wtem świetle oceniam też musimy myśl utworzenia związku Kola Polskiego ze secesjonistami dla porozumienia się w sprawach narodowych. Możemy sobie już z góry przedstawić jakby to wyglądało. Na wspólnych posiedzeniach narodowi demokraci i socjaliści terroryzowałby, jak przedtem bywało, członków Kola, a gdyby przypadkiem na woli ich nie stanęło, występowałby w Izbie samotnie, bo solidarność by ich nie obowiązywała.

Tisza redivivus.

(w) Zakńczyła się walka o reformę wyborczą na Węgrzech. Udało się osiągnąć porozumienie, pozostawiając w opozycji trzech hrabiów i jednego socjaldemokratę, a jednocześnie tajemnego radcę stanu. Ale nie posiadający tytułu, zwykły obywatel, zaprzęta niepewnie, czy ten kompromis wyborczy jest rzeczywiście takim polikiem dla różennej ludności, jak go wspomniana opozycja przedstawia. Zale Jeremiaszowie byłyby uzasadnione, gdyby temu kompromisowi przeciwstawiało się rzeczywiste demokratyczne prawo wyborcze. Ale to ostatnie już wielokrotnie dyskutowano i odrzucono. Ze społecznego punktu widzenia nawet ono nie zmieniłoby wiele: duże miasta i nowopowstałe ośrodki przemysłowe dalyby wprowadzić innych ludzi do parlamentu, ale te 200000 socjaldemokratów, t. j. 5 proc. wyborców, nie zmieniłyby jednak ostatecznego rezultatu. Cała masa wiejskiej ludności szłaby dalej starą drogą, wskazaną jej przez uznane autorytety.

Stopniowych przewrotów dokonałoby ogólne prawo wyborcze w dziedzinie narodowej. Dotychczas mają węgrod łącznie z kroatami bezwzględna większość w wojem królestwie. Po zaprowadzeniu ogólnego prawa wyborczego inne narodowości stałyby się napewno terenem stopniowej, ale wzrastającej agitacji. Słowacy dzisiaj jeszcze stawiają węgrodskich kandydatów, ale kto wie, czy nie postawiliby oni wte-

dy Czechów. Współpraca kroatów jest mocno ograniczona przez autonomję, jaką ich kraj posiada w przeważającej większości dziedzin życia państwowego. W pozostałych kwestjach węgrod mieliby więc niewielką przewagę, ale tej przewadze groziłaby w przyszłości dająca się zaobserwować już dzisiaj przewaga narodowa u innych narodów, wchodzących w skład królestwa węgrodzkiego.

To istniejące dzisiaj tamowanie rozwoju narodów, mówiących obcymi językami, spotkać się może z zarzutem uzasadnionym, że jest to szlachetna tylko tama i że te narody w przyszłości siłą wezmą sobie to, co im dzisiaj dać można dobrowolnie. Ale z drugiej strony przez absolutne równouprawnienie narodów skieruje się Węgrod na burzliwe morze seierających się prądów; a brak jeszcze tymczasem zupełnie odpowiedzialnego sternika do tej ciężkiej żeglugi. Ale o to wszystko chwilowo nie idzie. Polemika przeciwko zwolennikom demokratycznego prawa wyborczego niema aktualnego znaczenia, gdyż to, co było przedmiotem obrad przed osiągnięciem kompromisu między dr. Wekerle i hr. Tiszą, już również stanowiło kompromis. Pyło to prawo wyborcze, które z góry umożliwiało przewagę nie-węgrodzkiej ludności. Ze się już w swoim czasie na to prawo wyboze zgodzono dowodzi dostatecznie, że żadna z partji węgrodzkiej nie poświęci polityki narodowej na ołtarzu zasady demokratycznej.

Nowy kompromis, przevorsowany przez hr. Tiszę, oznacza jedynie zmniejszenie liczby 3 milionów wyborców o 200000, ale nie może być uważany za rozwiązanie jakichś zasadniczych różnic. Jest więc ten kompromis tylko zewnętrzną formułą, pod płaszczykiem której hr. Tisza przechodzi ze stanowiska opozycyjnego do pozytywnej współpracy z rządem.

Wiadomo wszystkim, że konflikt wyborczy był również w swoim czasie przyczyną upadku hr. Tiszy: król zażądał, aby zdeokratyzowano prawo wyborcze. Przed rokiem mniej więcej król usiłował rządzić na Węgrzech bez hr. Tiszy, a nawet przeciwko niemu. To usiłowanie zakończyło się teraz. Król musiał oprzeć się na tych elementach, które dawały największą gwarancję jasnej i prostej polityki zewnętrznej i wewnętrznej. A gwarancja ta możliwa jest jedynie wtedy, jeżeli politycznie najmocniejszą częścią monarchji wysunąć na plan pierwszy i tej części, t. j. na Węgrzech, dać przejść do słowa najsilniejszej partji, a raczej najsilniejszemu człowiekowi.

Alle pojęcie silnych Węgrod jest nierozdzielnie związane z nazwiskiem hr. Tiszy. Ze do tego przejść musi było widocznem od chwili, gdy baron Burian mianowany został ministrem spraw zewnętrznych. Na wewnątrz oznaczała ta nominacja silny cios, wymierzony tej partji, która najenergiczniej zwalczała hr. Tiszę. Przeciwko takiemu wzrostowi partji hr. Tiszy musiał dr. Wekerle, zaufany przeciwnik partji, zaprotestować. Uczynił on to, podając się do dymisji pod pozorem, że nie pytało się jego przy nominowaniu ministra spraw zewnętrznych. Byłoby może najprostszą drogą, aby hr. Tisza ujął w swe ręce również ster polityki wewnętrznej i sam się zajął stworzeniem gabinetu. Ale wynikiem tego byłoby przejście całego dotychczasowego rządu do opozycji i powtórzyłaby się sytuacja z czasów poprzedzających upadek hr. Tiszy. Celem jednak tego ostatniego było jedynie wytrącenie grupie przeciwniej oparcia parlamentarnego i połączenie tych wszystkich, którzy mogli się jeszcze z nim pogodzić i polaczyć. Wobec tego wyrównano i wygładzono wszystkie cho-

powatości podczas fikcyjnego ministerium Sztreny'ego, poczem zjawił się nowy gabinet Wekerlego, do którego weszli dawniejsi umiarkowani przeciwnicy hr. Tiszy, pocieszeni faktem, że pozostają nadal partją rządową. W ten sposób hr. Tisza doszedł z powrotem do władzy politycznej, przyczem nazwisko jego nie figuruje i wobec tego nie działa, jak czerwona plachta elafajatora.

Najbliższe czasy pokażą, czy doprowadzi to do oficjalnego powrotu hr. Tiszy do władzy. W każdym razie hr. Tisza zamartwiewa się, by podjąć na nowo pracę sterniczą.

Te wypadki dni ostatnich na Węgrzech łącznie z polityką austro-węgierskiego rządu względem Czechów są wskazówkami linii, po jakiej idzie najnowsza polityka ogólna monarchji nadunajskiej.

GROWA-MATKA

i w. hr. Mikołaj Mikołajewicz w niewoli.

(s) Kilka dni temu wojska niemieckie wzięły, jako jeńców, rosyjską cesarzową-wdowę, wielkiego księcia Mikołaja Mikołajewicza, brata jego, Piotra, oraz wielkiego księcia Aleksandra Michałowicza. Internowani przez rosyjskie władze rewolucyjne, znajdowali się oni w najpiękniejszym więzieniu, jakie kiedykolwiek było udziałem więźnia. Otoczona kwitnącymi ogrodami i niezmiernymi winnicami, w bliskości siniego morza ciągnie się droga, wiedząca do przepięknego zamku. Cudowna pogoda letnia jest tam zjawiskiem stałym, codziennym. Nie mać jej wiatry, ani najmniejszego opady. Jest to Riviera rosyjska z właściwymi sobie różanymi i cyprysami, z marmurowymi pałacami, górami i wierzchołkami, częściowo zalesionymi pięknie, bądź też pokrytymi skałami, jarzącymi się białą w promieniach słonecznych. Na wzgórzach w bliskości miasta wznosi się cerkiew z kopułami i wieżami, lśnącymi złotem.

Tak właśnie wyglądało więzienie obalonego wielkiego księcia, marzącego na początku wojny piękne sny o podboju świata i koronie królewskiej. Było ono rajem. Ale historia, która ma w sobie bezmiar ironji, w przeciągu jednej godziny zmieniła bieg. A może ona w istocie nubiłecia swego potraktowała zagnia z okrucieństwem dzikiego zwierza. I nie można bez pewnego wzruszenia patrzeć na los człowieka, który przeszedł nieoczekiwanie takie zmienne koleje. Mironowi widzi się jakiś symbol odwetu, gdy się pomyśli, że wdowa po Aleksandrze III-cim, do niedawna jeszcze trzęsąca reakcyjną i bezwzględnie polityką państwa rosyjskiego, Marja Fiedorowna, oraz główny wódz cara, rzucający w otchłań śmierci bez licencji miliony gniebionego ludu, wpadli dnia pewnego w ręce żołnierzy nieprzyjacielskich.

Ta carowa rosyjska, która, jako kobieta, miała w sobie bardzo dużo wdzięku i elegancji, jak przystało na duńską księżniczkę Dagmarę, już od pierwszych lat swego zamążpójścia wywierała znaczny wpływ na męża, indywidualność bezwzględnie od niej słabszą duchowo i poddającą się jej zasadom. Przyjaciółmi jej i mężami zaufania byli tacy ludzie, jak Pobiedonoscew, Katkow, Samarin. To, co działo się za panowania Aleksandra III-go, a na co wywierała wielki wpływ carowa, było czemś potwornym i ohydny. Tyrania i despotyzm rządziły milionami. Bezwzględność gnębiła dusze ludzkie i myśli i łamała życia. Ale i do wybuchu wojny obecnej nie miało przyczynić się ta stara pani, niegdyś potężna władczyni, która teraz musiała przeżyć tę chwilę, gdy rozbestwieni marynarze rewolucyjni wtargnęli do jej pałacu, wyrzucili ją z łóżka i traktowali tak, jak traktuje się zleniawionego, lecz słabego i bezradnego wroga.

Ta złamana i zgnębiona postać kobieta zdoła wywołać jeszcze pewne współczucie, którego jednak zupełnie budzić nie może wielki książę Mikołaj Mikołajewicz. Tutaj można dziwić się tylko, czemu tak łaskawie obszedł się z nim los i czemu tak względnie potraktowali tego krwawego męża ci, którzy w innych wypadkach od młotuchliwych za najmniejsze grzechy brali cenę życia. Bo czy można być przyjemniej i wygodniej ukaranym za mordy masowe, czy można być dobitliwiej pogłaskanym przez zwycięski lud, który się cieniżyło, niż drogą wysłania do Nici rosyjskiej pomiędzy winnice i cyprysy?

Bo ile mogli w ostępach karpackich mówić o czynach jego. Ile matek, żon i dzieci przelewało łzy przez niego. Ile dobrej siły ludzkiej, ile energii, ile krwi stało się ofiarą ambicji tego okrutnika. Pragnął on być cieniem za tronu carskiego, a może marzył nawet o koronie, którą chciał zderzyć z głowy słabego cara. Lecz upadł, upadł smutnie, bo w tej właśnie chwili, gdy zdawał się być zdobywcą Galicji, której lwią część stanowiła, według niego, odwieczny rosyjski kraj. Gdy zbierał honory i poklony i wyraził podziwu ze stron wszystkich. Gdy nad Lwowem zawiesił sztandar rosyjski, mający wieść światu, iż w ten właśnie mieście gnieździ się siedziba najwyższa rosyjskiego rozpadu zaborczego. Wówczas dosięgła go klęska. A teraz, on—dawny wódz naczelny i dyktator największego na świecie imperjum, został bezbronnym i bezopornie oddany w ręce zwycięskiego wroga. Ci, którzy go ujęli, nie będą napewno mieć się nad nim. Być może nawet, iż w obec-

nej swej niewoli znajdzie wielki ks. Mikołaj Mikołajewicz bezpieczny schron przed nienawiścią ludu własnego i przed możliwościami nowego sponiewierania. Być może także, że te nędzne ostatki rozbitego domu Romanowów zostaną pozostawione własnemu losowi, ponieważ Rosja żyje w pokoju z państwami centralnymi i sama będzie mogła zdecydować, co ma uczynić z niedawnymi władcami swymi—oszczędzić ich, czy ukarać. Ale tylko jedno jest pewne, że pochwylenie cesarzowej-wdowy i w. ks. Mikołaja Mikołajewicza odezwie się głosem echem na świecie całym. Zaś w Polsce—specjalnie. Ten, który na początku wojny głosił, iż „wybiła godzina“ i wzywał do obnażenia miecza z pod Grünwaldu, który niektórych przywódców politycznych, oraz masę potrafił obłąkać perfidną, lecz efektowną odezwą do Polaków, runął, a obalony i opuszczony przez własny naród, jako jeńiec dostał się w ręce swych wrogów, o których zmiążdzeniu do nieśmiertelnej marzył. Tragedja ta jest gorzką nauką i ostrzeżeniem. Czy zrozumieją ją wszyscy?...

KOMUNIKATY URZĘDOWE.

Komunikat niemiecki.

Berlin. (Urzędowo). Wielka kwatera główna donosi dnia 17 maja:

Monitor nieprzyjacielski ostrzeżliwał Ostendę, zadając ludności znaczne straty.

Na frontach bojowych artylerja działała energicznie tylko w niektórych odcinkach. Odbijały się różne wywiady. Podczas odparcia duży kontratak angielskich na północy od Scarpy pod Beaumont-II mel, oraz podczas udanych przedsięwzięć własnych na południu od Arras wzięliśmy jeńców.

Na reszcie frontu nie ważniejszego.

Wczoraj zestrzelono 18 nieprzyjacielskich latawców i 1 balon. Porucznik Löwenhard odniósł 22 zwycięstwo w powietrzu, a porucznik Windisch 21.

Pierwszy general-kwaternistrz Ludendorff.

(wczorowy).

Berlin. (Urzędowo). Wielka kwatera Główna donosi dnia 17 maja wieczorem:

Z terenów walk — nic nowego.

Komunikat austriacki.

Wiedeń. Urzędowo donoszą 17 maja:

Na froncie włoskim — miejscami ożywione walki artyleryjskie.

W Alb nji włosi i francuzi zaatakowali nasze stanowiska górskie pomiędzy rzekami Csum i Davoll. Pomijając niewielką korzyść terytorjalną na zachodzie od Corca, nieprzyjacieli wszędzie został odparty.

Szef sztabu generalnego.

Sprawa Cessarabji.

Berlin, 16 maja. (T. wł.). „Kijewska ja myśl“ donosi: 13 maja odbyła się w ukraińskim ministerjum spraw wewnętrznych pod przewodnictwem Wasilenki narada w kwestji Besarabskiej. Udział brali rzeczoznawcy i pracownicy ministerjum. Większość obecnych wypowiedziała się za koniecznością wyrażenia kategorycznego protestu i za podjęciem środków przeciwko aneksji Besarabji. Wynik narad będzie przedłożony radzie ministrów, która następnie przedsięwzięcie w tym kierunku energiczne kroki.

Uczczenie wódzów.

Berlin, 17 maja. (Tel. wł.). W celu uczczenia wielkich wódzów, którzy wyróżnili się specjalnie w wojnie obecnej przy obronie i zaślanianiu wschodnich granic państwa, i aby utrzymać ich w pamięci przyszłych pokoleń, cesarz Wilhelm rozkazał, aby każda z 8-miu wielkich starego niemieckiego zamku w Marienburgu nosiła miano poszczególnych generałów, a mianowicie: generałów-łeidmarszałków—v. Mackensena, von Eichhorna, v. Woyrscha, gen.-piech. Ludendorffa, gen. artyl. v. Gallwitz, gen. artyl. v. Tolza, gen. piechoty v. Francois i gen. piech. v. Belowa (Otto).

Podróż pary cesarskiej.

Wiedeń, 16 maja. (T. wł.). Cesarz i cesarzowa odjechali dzisiaj przed południem do Sofji i Konstantynopola, aby złożyć carówi bułgarskiemu i sultanowi pierwsze wizyty. W świecie cesarskiej znajdują się: pułkownik Hofhargen, minister spraw zewnętrznych hr. Burian, minister handlu v. Wiegner, minister węgierski hr. Al. Zichy i szef sztabu generalnego v. Arz.

Z gabinetu ukraińskiego.

Berlin, 17 maja. (T. wł.). Z Kijowa donoszą: Ministrem spraw zewnętrznych będzie mianowany socjalista-federalista Doroszenko, były gubernator okupowanej Galicji z ramienia rządu rewolucyjnego. Doroszenko wstąpi jeszcze do gabinetu drugi socjalista-federalista, Lotocki. Doroszenko uważany jest za zwolennika polityki zgody z mocarstwami centralnymi. Jego wstąpienie do gabinetu stanowi korzystną polityczną dla rządu, gdyż w ten sposób nastąpi kontakt, chwilowo tylko osobisty, z posuniętymi na prawo socjalistami.

Nieścisłości w oświadczeniu Caroli'ego.

Berlin, 17 maja. (T. wł.). Biuro Wolfa donosi: Twierdzenie hr. Caroli'ego w sejmie węgierskim, iż miarodajne sfery berlińskie były powiadomione o pertraktacjach ks. Sykstusa, jest w całości zmyślone. W Berlinie nie wiadomo ani o akcji ks. Sykstusa, ani też o liście cesarza Karola. Podobnie zdanie hrabiego, iż miarodajne pisma niemieckie napastowały władze sprzymierzonego z racji złamania wierności sprzymierzeńcy, jest bezpodstawne. Żadne pismo niemieckie, posiadające znaczenie polityczne i wpływy, nie zajmowało się w podobny sposób osobą cesarza Karola.

Żądania partji agrarnej.

Wiedeń, 17 maja. (T. wł.). Jednemu z przedstawicieli niemieckiej partji agrarnej, która przesłała ministrów przedstawia dzisiaj swe żądania, przez ministrów oznajmił, iż względem żądań tych nie może jeszcze zająć określonego stanowiska, ponieważ Rzesza niemiecka i Austro Węgry będą musiały prawdopodobnie zastosować wspólny system.

Groźby koalicji.

Berlin, 17 maja. (T. wł.). Z racji wojny i onomicznej, którą Francja grozi Szwajcarii, „Norddeutsche Allg. Ztg.“ pisze: Nie może być żadnej wątpliwości co do tego, co ma znaczyć francuska groźba wojny ekonomicznej, koalicja chce wykorzystać uzależnienie Szwajcarii od dowozu zamorskiego, ażeby podobnie, jak to miało miejsce z Grecją — wobec groźby głodu uwikłać ją w zupełności nie tylko ekonomicznie, lecz i politycznie. Szwajcarya znajduje się i tak w sytuacji trudnej, ponieważ nie może zrezygnować za równo z dowozu zboża, doprowadzanego przez porty koalicji, jak i z dostaw niemieckich, których nie może oddać do dyspozycji koalicji.

Bolszewicy zdobyli Baku.

Konstantynopol, 17 maja. (Tel. wł.). Według ostatnich wiadomości, bolszewicy w okolicach Baku otrzymali z Turkestanu i Astrachanu posiłki, które przybyły na kanonierkach rosyjskich przez morze Kaspijskie. Następnie bolszewicy przeszli do silnego kontrataku, w trakcie którego mułtananie, pomimo bohaterkiej obrony, zmuszeni byli oddać miasto Baku. Bolszewicy z wielką zacieklnością prowadzą dalej swe natarcie.

Nowy poseł Austro-Węgier na Ukrainie.

Kijów, 17 maja. (T. wł.). Na miejsce przedstawiciela austro-węgierskiego, posła v. Principa, powrócił przedwczoraj tymczasowo ambasador hr. Forcher, który kierował już delegacją pokojową Austro Węgier i wraz posłem bar. v. Mummem w d. 23 kwietnia zawarł z Ukrainą traktat, dotyczący wymiany towarów.

Kongres ukraiński.

Kijów, 17 maja. (T. wł.). Ukraiński kongres handlowy i przemysłowy został otwarty przedwczoraj. Wzięło w nim udział około tysiąca delegatów wszystkich związków gospodarczych, jako też związków chłopskiego i stowarzyszenia właścicieli majątków.

Uczestnicy kongresu komunikują, iż w obwodzie Donieckim panują jeszcze wielkie trudności w pracy.

Prasa szwajcarska o postępowaniu Francji.

Bern, 17 maja. (T. wł.) Postępowanie Francji przy odnowieniu traktatu gospodarczego między Niemcami i Szwajcaryą wywołało wielkie wzburzenie w kraju.

„Bernar Bund“ określa dzisiejszy dzień jako krytyczny dzień pierwszego stopnia. Jest to walka dyplomacji wojniących krajów o gospodarcze stanowisko Szwajcarii. Jeżeli ma to być zwroconym do Szwajcarii pytaniem: „albo-albo“, to cały naród uważa, że przeciwstawimy mu aż do ostateczności hasło neutralności: „dla żadnej strony“.

„Bernar Tageblatt“ pisze: Jest w gruncie rzeczy obojętnym, kto donosił poselstwu francuskiemu o nowych układach. Zachowanie się Francji jest w najwyższym stopniu dziwne. Ostrzegaliśmy od początku, aby Szwajcarya nie tylko obietnic, ale faktów żądała. Uważaliśmy zawsze ofertę węglową za rzecz bardzo niepewną, co też okazało się teraz zupełnie słusznym.

Przed podpisaniem traktatu gospodarczego o

Bern, 17 maja. (T. wł.) Układy niemieckie i szwajcarskie pełnomocników w sprawie zawarcia nowego traktatu gospodarczego doprowadziły do ostatecznego usunięcia różnic w poglądach. Rada związkowa zaproponowała jednak przez swych delegatów odroczenie podpisania nowego traktatu na kilka dni. Projekt ten zawiera punkt, w którym Szwajcarya oświadcza, że wolno jej będzie wwieźć z państw wojniących pewną ilość węgla do własnego użytku. Pod temi warunkami zgodzono się, aby również zużycie niemieckiego węgla nie było ograniczone żadnym punktem, który dotychczas nie istniał. Szwajcarya zobowiązuje się nie czynić wszakże, co leży w jej mocy, aby węgle przywozić z Francji.

Gdyby jednak mimo starań, lub wskutek trudności transportowych, wózw nie osiągnął pewnej określonej normy, to Niemcy zostają upoważnione do wprowadzenia w życie 15 lipca przygotowanych już postanowień o ograniczeniu zużycia węgla. Szwajcarya, proponując ten punkt, wychodziła z założenia, że będzie ona mogła zapewnić sobie wózw tych węgli, które Niemcy zechcą zatrzymać u siebie w razie rzeczywistego ich wywozu. Z wiadomości francuskiego poselstwa, które nadeszło 14 maja wieczorem, wynika jednak, że zaofiarowanie francuskie należy rozumieć inaczej. Zaofiarowanie to warunkuje sobie mianowicie, aby nie nastąpiły żadne nowe ograniczenia wwozu niemieckich węgli. Takie ograniczenia mają więc być wykluczone i wtedy, gdy np. dowóz francuskich węgli nie osiągnie pewnej określonej ilości. Wobec tego uważała Rada związkowa za właściwe wyjaśnić sytuację przed podpisaniem umowy, tymbardziej, że w przeciwnym razie poselstwo francuskie z polecenia swego rządu zagroziło nie tylko całkowitym przerwaniem dowozu węgla, ale również przedsięwzięciem dalszych środków.

Włosi w Wogezach.

Zurych, 17 maja. (T. wł.). Według doniesienia dziennika „Zürcher Tagesanzeiger“, siła oddziałów włoskich w Wogezach wynosi 4 do 5 dywizji. We Włoszech znajduje się w chwili obecnej na froncie jeszcze tylko jedna dywizja francuska i jedna angielska.

Dementi.

Drezno, 17 maja. (T. wł.) Rząd saski oświadcza: Wiadomość, jakoby przedstawiciele Litwy oświadczyli miarodajnym kołom saskim, że w kraju ich istnieje sympatja dla uolji personalnej z Saksonią, jest chociażby dlatego nieprawdziwą, że rządowe koła saskie nie miały dotychczas okazji do pertraktowania z przedstawicielami Litwy.

W miarodajnych sferach w Dreźnie zapewniają, że decyzja nie zapadnie tak prędko, a zostanie prawdopodobnie odroczone aż do zawarcia pokoju. Według § 5 konstytucji saskiej musiałby zresztą rząd prosić sejm o zgodę na przyjęcie przez króla korony litewskiej.

Willson tryumfuje.

Waszyngton, 17 maja. (T. wł.) Komisja senatu zbadała stan lotnictwa i złożyła zadawalniającą opinię, zgadzając się tymczasowo na życzenie prezydenta, który jest przeciwnym przeprowadzaniu ogólnego śledztwa prowadzenia wojny.

Sytuacja międzynarodowa Rosji.

Kijów, 17 maja. (T. wł.) Dzienniki doniosły wczoraj o oficjalnym odrzuceniu rękoma ultimatum Mirbacha przez Moskiewski rząd sowieński. W zaprzeczeniu złościwe te pogłoski nazwano prowokacją. Jednakże sytuacja międzynarodowa Rosji jest poważna.

Interpelacja w Izbie gmin.

Rotterdam, 17 maja (T. wł.). W angielskiej Izbie gmin Runciman zapytał, czy pismo cesarza Karola zostało podane do wiadomości pozostałych sprzymierzeńców, a następnie zapytał jeszcze: czy rząd angielski był poinformowany o tym, że angielski prezes ministrów poinformował o tym fakcie ministerium spraw zagranicznych? Dlaczego rokowania zostały przerwane? Czy nie stało się to dlatego, że może Francja chciała posiadać wyłącznie Alzację i Lotarynię, lecz i granicę z roku 1814, względnie 1790?

Balfour odpowiedział między innymi: List ów, który zbudził powszechną uwagę, był listem prywatnym, napisanym przez cesarza Karola do krewnego, a ten przedstawił go prezydentowi francuskiemu i prezesowi ministrów francuskich z zastrzeżeniem zachowania zupełnej tajemnicy i z instrukcją, by nie komunikowano go nikomu, wyjąwszy prezesa ministrów angielskich i panującego angielskiego. Zgody na zakomunikowanie listu tego angielskiemu gabinetowi wojennemu nie było.

W tych to okolicznościach list ów został zakomunikowany prezesowi ministrów francuskich. Balfour przebywał wówczas w Ameryce, a gdy powrócił, nie został o tem dość szczegółowo powiadomiony. Rząd angielski również nie posiadał wtedy lepszych informacji w tej sprawie, niż on sam.

Jeżeliby jednak ktokolwiek chciał wnosić z tego, iż nie pokładano ufności w rządzie i głównie Stanów Zjednoczonych, to byłby w błędzie. Wobec Wilsona Balfour nie ma żadnych tajemnic. Konferencja w Sztokholmie nie posiadała żadnego związku z owym listem, i nie wiry on, by konferencję zwołać miano dlatego, żeby zakończyć wojnę.

Runciman zapytał również o prawo, dla którego pertraktacje zostały zerwane. Runciman ma z pewnością na myśli odwiedziny Demergue'a u cara w r. 1917. Nie może jednak być mowy o tem, by owa zwiększona lub rozszerzona Alzacja i Lotarynia miały być celem wojennym sprzymierzeńców. O pertraktacjach Demergue'a z carem dowiedzieliśmy się dopiero o wiele później. Nie posiadały one charakteru międzynarodowego. Nie obowiązywały one Anglii, i rząd angielski nie pochwałal nigdy akcji tego rodzaju.

Na dalszą interpelację, Balfour odrzekł: Być może, że dowieśmy się kiedyś, dla jakich motywów Czernin, cesarz Karol i cesarz niemiecki doszli do tego wniosku. Jest on skłonny do przypuszczenia, że był on zapoczątkowany przez ofensywę pokojową stron, nie pragnących pokoju, lecz chcących tylko sprowadzić rozłam wśród sprzymierzeńców. W liście cesarza Karola było nadmienione o tem, że cesarz wpłynę na swych sprzymierzeńców i wobec tego wojna będzie mogła być zakończona. Niema nikogo kto pragnąłby gorzej, niż rząd angielski, by wojna doprowadzona została do zaszczytnego końca.

Z piśmiennictwa.

Por. Henryk Eide: „Wojsko, jako czynnik gospodarczy. Warszawa 1918 r. Wydawnictwo komisji wojskowej.”

Nasza literatura ekonomiczna wzbogaciła się przez komisję wojskową książką p. t. „Wojsko, jako czynnik gospodarczy”, omawiającą gospodarcze znaczenie wojska dla krajowej produkcji przemysłowej. Autor, por. Henryk Eide, przedstawia w niej korzystny wpływ, jaki wywarło na przemysł polski tworzenie wojska za czasów Królestwa Kongresowego i przemawia za odnowieniem obecnie tego węzła między rodzimym przemysłem a wojskiem.

Bardzo bogaty materiał faktyczny i statystyczny, zebrany przez autora, ilustruje sposoby i drogi, jakimi postępowała organizacja stosunku wytwórcy do odbiorcy między przemysłem a wojskiem w innych państwach. Wzięcie pod uwagę tych wzorów może ułatwić i przyspieszyć budowę tego stosunku między polskim przemysłem a wojskiem polskim, oraz zaoszczędzić, zarówno wojsku, jak i przemysłowi zawodów, jakielatwo mogą mieć miejsce, gdyby ta budowa musiała przechodzić wszystkie koleje trudnego zagadnienia, jakim jest bezsprzecznie udział przemysłu w dostawach wojskowych, zadawających obie strony.

Książka jest dobrze napisana i znajduje niezawodnie dostęp do szerokich kół społeczeństwa, interesującego się aktualnymi sprawami gospodarczymi.

Prasa polska za Oceanem.

Życie polskie za oceanem, — w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej, — zawiera się w dwu niejako ramach, w parafach i w organizacjach. Rozwój tych ram znamionuje w sposób bardzo wybitny rozkwit i rozbudowę polskiego życia w koloniach polskich na ziemi Washingtona.

Najbardziej jednakże charakterystycznym wykładnikiem rozwoju i siły natężenia życia polskiego jest bez kwestji prasa polska, z której mimo wszystko Polonia amerykańska dumna być może, rozrost jej bowiem wskazuje na podnoszenie się kulturalnego poziomu naszego wychodźstwa i świadczy jaknajlepiej o zamilowaniu chłopu polskiego do polskiego czytelnictwa.

W rozwoju każdego większego skupienia polskiego w Stanach Zjednoczonych zawsze mniej więcej ten sam zachowany był porządek.

Najpierw zabezpieczał sobie wychodźca nasz zaspokojenie swych potrzeb religijnych, stwarzając w miarę zebrania się w danej miejscowości kilkunastu rodzin parafę polską rzymsko-katolicką. Około tego jądra skupiał się żywioł polski, zwołała różniczkę się.

Jako drugie stadium rozwojowe, zaznaczyć należy powstawanie organizacji różnego rodzaju, które za zadanie mają zaspokajać potrzeby narodowo-kulturalne wychodźców przy równoczesnym uwzględnieniu interesów ekonomicznych, wszystkie bowiem towarzyszywa polsko-amerykańskie mają za podstawę wzajemną asekurację. W tem stadium powstają też organizacje czysto patriotyczno-ideowe, jak związki śpiewacze, czy gniazda sokole lub t. p. instytucje.

Wreszcie, gdy kolonia osiąga pewną potrzebę liczebność, gdy kolo niej tworzą się inne, mniejsze skupienia, jako korona życia polskiego powstaje zazwyczaj pismo polskie tygodniowe — później codzienne.

W ten sposób powstała w Stanach Zjednoczonych prasa polska, która dzięki szybkiemu rozrostowi skupień polskich w ciągu ostatnich 30 lat osiągnęła stopień bardzo poważnego rozkwitu.

Kolebką prasy polskiej była rolnicza kolonia pod St. Louis, Mo., gdzie lat temu 40 powstało z inicjatywy księży pierwsze polskie pismo tygodniowe „Orzeł Biały”, później przeniesione do Chicago i zamienione w „Naród Polski”, po dziesięć lat wychodzący organ „Zjednoczenia Polako-Rzymsko-Katolickiego”. W tym samym mniej więcej czasie zaczyna wychodzić w Nowym Jorku „Zgoda”, organ powstającego z inicjatywy grupy patriotów pod wodzą dr. H. Kalusowskiego za podzięk Agatona Gillera „Związku Narodowego Polskiego” największej dziś organizacji polskiej za Oceanem.

Z tych pierwocin rozwija się już później prasa polska szybko, jak szybko rosła Polonia w Ameryce. Już około 30 lat temu powstaje w Milwaukee, Wis. pierwsze pismo codzienne, założone tam przez Michała Krukskiego „Kurier Polski”.

Dziś statystyka prasy polskiej wykazuje długi szereg dzienników i pism tygodniowych. W Chicago, stolicy Polonii amerykańskiej, wychodzą cztery dzienniki: „Dziennik Związkowy”, organ „Związku Narodowego Polskiego”, pismo o tendencji narodowo - liberalnej, nakład 30,000 egz., „Dziennik Chicagowski”, organ klerkalny, własność spółki, w której główny głos mają O.O. Zmarłych, nakład 30,000 egz.; „Dziennik Narodowy”, organ narodowy, własność Jana Smutkiego, znanego polsko - amerykańskiego bogacza i polityka, nakład 10,000 egz.; wreszcie „Dziennik Ludowy”, organ „Polskiej Sekcji Socjalistycznej Partii”, reprezentującej radykalny obóz wychodźstwa polskiego, nakład 10,000 egz.

W Milwaukee, Wis., wychodzą dwa pisma codzienne: „Kurier Polski”, własność Michała Krukskiego, organ narodowy o zabarwieniu radykalnym - specjalnie antyklerykalnym, nakład 20,000 egz., „Nowiny Polskie”, własność spółki księży z ks. B. Góralew na czele, organ klerkalny, 10,000 egz. nakładu.

W Stevens Point, Wis., wychodzi dziennik „Gwiazda Polarna”.

Detroit Mich. ma dwa pisma codzienne: „Zachód Polski”, własność spółki wydawczej, złożonej z przeważnie z Kaszubów, pismo o charakterze szersze narodowym, liberalnym, nakład 15,000 egz.; „Rekord Codzienny”, organ narodowy, bardziej konserwatywny, nakład 8,000 egz.

South Bend Ind. ma „Gościnia Codzienną”, nakład 5,000 egz. W Toledo, Ohio, wychodzi dziennik „Ameryka - Echo”, własność znanego wydawcy Paryskiego, nakład 10,000 egz.

Cleveland, Ohio ma dziennik narodowy, radykalny w tonie, wydawany przez St. Dąglia, „Wiadomości Codzienne”, nakład 10,000 egz.

W Buffalo, N.Y. są dwa pisma codzienne: „Polak w Ameryce”, konserwatywny, dziennik o zabarwieniu klerkalnym, nakład 6,000 egz.; „Dziennik dla wszystkich”, organ narodowo - liberalny, o nakładzie 16,000 egz.

Wreszcie w Nowym - Jorku jest „Telegram Codzienny”, organ „Komitetu Obrony Narodowej” narodowy dziennik radykalny.

Jak z tego przeglądu widać, pisma codzienne polsko - amerykańskie cieszą się nakładami na polską miarę bardzo imponującymi, świadczącymi dobitnie o czytelnictwie wśród szerokości mas polskiej wychodźców za Oceanem.

Jeszcze szerzej rozchodzi się prasa tygodniowa, w której czele idą z jednej strony „Zgoda”, organ „Związku Narodowego Polskiego”, 120,000 egz. nakładu, „Naród Polski”, organ „Zjednoczenia Polako - Rzymsko - Katolickiego”, 80,000 egz. nakładu i „Sokół Polski”, organ „Związku Sokolów Polskich”, 25,000 egz. nakładu, z drugiej strony „Głos”, prosperujące pismo tygodniowe przytłaczające „Ameryka - Echo” z Toledo, Ohio, nakład 80,000 egz., i „Gwiazda Polarna” w Stevens Point, Wis., 10,000 egz. nakładu.

Tygodników polskich nieżył można ogółem około 1000. W którym niemal miasteczku o w większym polskiem skupieniu wychodzi tygodnik polski, stojący na straży polskich interesów danej kolonii.

Prasa polska w Ameryce jest jeszcze z tego względu godna naśladowania, że jest w całym tego słowa znaczeniu prasą ludową.

Powstała za grosze polskiego chłopu, przez tego chłopu polskiego jest utrzymywana i czytana, jego też służy interesom.

„Monitor Polski”.

WARSZAWA.

Stulecie uniwersytetu warszawskiego.

Dnia 14-go b. m. o g. 12 min. 15 po poł. z okazji setnej rocznicy założenia, a właściwie uroczystej inauguracji, uniwersytetu królewskiego w Warszawie, odbył się uroczysty wykład poświęcony temu momentowi.

W szczególności do ostatniego miejsca zapelnionem VIII-em audytorium pałacu Kazimierzowskiego, prócz licznie zebranej młodzieży akademickiej, znaleźli się wszyscy prawie profesorowie uniwersytetu z sekcją uniwersyteckim p. Koschewar Łyskowski i rektorem Antonim Kostanekiem na czele.

Uroczystość zagrał krótkim przemówieniem rektor uniwersytetu, który podkreślił znaczenie rocznicy w dziejach oświaty polskiej i zaznaczył, że odnośnie wszechwładzie warszawskiej pamiętna ta rocznica nie stoi w ciągłości z dzisiejszym stanem uniwersytetu, który na końcu XIX i na samym początku XX stulecia nie był niestety placówką polskiej wiedzy i polskiej oświaty.

Po przemówieniu rektora Kostanckiego rozpoczął swój ściśle historyczny wykład prof. Handelsman. Nakreśliwszy szerokie tło dziejowe i zapoznawszy słuchaczy ze stanem oświaty w epoce poprzedzającej Księstwo Warszawskie, a następnie i dzieje spraw oświatowych w tem że księstwo profesor poświęcił kilka uwag ówczesnej „Krakowskiej szkole głównej” której stan wiele pozostawiał do życzenia.

Omówiwszy dążenia Napoleona w sprawie utworzenia wyższego szkolnictwa, któremu chciał on nadać kierunek specjalnie zawodowy, mówca podkreślił niezapomniane zasługi w tym względzie Lindego, Staszycza, Stan. Potockiego i Sierpińskiego.

Po różnych przeszkodach ze strony namiestnika na samym początku 1818 r. rozpoczęły się wykłady w uniwersytecie — uczęszczała nań 221 studentów.

Dnia 14 maja 1818 r. następuje w kościele św. Krzyża uroczysta inauguracja. Pierwszy rektor ks. Wojciech Anzelm Szwajkowski wygłasza wtedy natchnioną mowę w imię hasła, głoszących niezależność wiedzy i wolność nauki — Nie tamujcie biegu rzeki — mówił — a popłynie ona spokojnie i równo.

Profesor zakończył swój wykład apostrofą do ciągłości, nie dziejowej wprowadzie, ale duchowej z twórcami i kierownikami ówczesnego uniwersytetu.

Wykład, na którym był obecny szef szkół wyższych p. Jan Łukasiewicz, oklaskiwano gorąco.

Wybory w Radzie Miejskiej.

(o) Na czwartkowym posiedzeniu Rady Miejskiej dokonano wyborów drugiego wiceprezesa Rady Miejskiej — wybrano ponownie r. Artura Słowińskiego, oraz dwóch sekretarzy. Z tych ponownie wszedł inż. Jan Rogowicz i wybrany został r. Stanisław Nowodworski.

Tow. przeciwgruźlicze.

(o) Tow. przeciwgruźlicze ogłosiło sprawozdanie za rok ubiegły, dziwił się swego istnienia. Tow. miało deficytu 14,157 mk. Bilans zamyka się cyfrą — 76,680 mk.

Z opieki Towarzystwa korzystało — 2387 osób.

Na przewodniczącego rady Tow. wybrano d-ra Alfreda Sokołowskiego.

Za nadużycia służbowe.

(o) Z polecenia prezydenta miasta wydano za nadużycia 14 pracowników miejskich.

Sprawa warszawskiej szkoły teatralnej.

(o) Sprawa 76-ciu uczniów i uczenie warszawskiej szkoły dramatycznej, wytoczona przeciwko pp. Zygmuntowi Makowieckiemu i Kazimierzowi Jinderowi — byłemu i obecnemu redaktorowi „Gościa”, o zniewagę, miała być onegdaj rozpatrywana w sądzie okręgowym.

Zadna z oskarżycielek-uczeń szkoły nie stawiała się na rozprawę, natomiast stawili się trzej oskarżyciele-uczniowie

szkół, wraz z adw. przys. Beylinem, popierającym skargę 76-ciu.

Sąd sprawę odrzucił.

Na sali zebrano się b. wiele osób z kół teatralno-artystycznych, które oczywiście spotkał zawód.

Sprawa stróżów.

(o) Na naradzie w magistracie, właścicieli domów i delegatów stróżów, ci ostatni zgodzili się w zasadzie na to, że nie można zbyt ogólnie traktować żądań stróżów, a natomiast należy włączyć w warunki bytu każdego ze stróżów. W tym celu wybrano szereg komisji.

Okradziony cech.

(o) Złodzieje zakradli się w nocy do lokalu cechu rzemieślników przy Waskim Dunaju, rozbili cenną ladę, zabYTEK z 17-go wieku i zrabowali 2,000 mk.

Straszny wypadek.

(o) W czwartek do fabryki wyrobów blacharskich, Kazimierowska 28, 10-letnia córka robotnika Oleśkiewicza przyniosła jedzenie. Dziecko, przysiadając się maszynie w biegu, nazbyt się do niej zbliżyło i w pewnej chwili włosy dziewczynki dostały się w tryby. Zanim się zorientowano nieszczęśliwe dziecko z rozbitym czaszką i zdartą skórą z głowy leżało bez życia.

ŁÓDŹ.

Kronika łódzka.

Wiadomości kościelne.

Dnia 20 maja z kościoła Wnieb. N. M. P. na Starem mieście po prymarii wyruszy na czele z księdzem kompania do Łagiewnik.

100-lecie śmierci gen. Henryka Dąbrowskiego.

Tymczasowa komisja organizacyjna obchodu setnej rocznicy śmierci gen. Dąbrowskiego, zwołała w dniu onegdajszym zebranie w celu wyłonienia właściwego komitetu obchodowego, ustalenia programu i zakomunikowania władzom składu komitetu.

Na zebraniu przewodniczył pierwszy burmistrz m. Łodzi inż. T. Skulski.

Przedewszystkiem dr. Z. Mierzyński w imieniu komisji organizacyjnej nakreślił tymczasowy szkic programowy obchodu, a mianowicie: rano w dniu 6 czerwca nabożeństwa w świątyniach wszystkich wyznań z okolicznościowymi przemówieniami. Projektowanem jest, aby na czas nabożeństwa zwolniono uczniów wszystkich szkół, oraz aby pierwsza lekcja w szkołach poświęconą była pogadankom o twórcy pierwszych legjonów polskich. Dalej urządzenie szeregu odczytów w różnych punktach miasta, wydanie okolicznościowej broszury, urządzenie dnia znaczka i sprzedaż pocztówek z podobizną gen. Dąbrowskiego.

Na wniosek p. Garlikowskiego zamierzonym jest wmurowanie tablicy pamiątkowej w kościele św. Stanisława Kostki.

Przewodniczący Rady Miejskiej dr. Tomaszewski oświadczył, że w dniu rocznicy odbędzie się uroczyste posiedzenie Rady Miejskiej, na którym uregulowanem będzie przemianowanie jednej z ulic na ul. gen. Henryka Dąbrowskiego.

Na wniosek por. Wasowicza zaprojektowano urządzenie w dniu 6 czerwca w teatrze polskim wieczór okolicznościowy, z żywymi obrazami, deklamacją, śpiewami chóralnymi i t. p.

Co do dnia znaczka, postanowiono porozumieć się z miejscową Radą Opiekuńczą, w celu uzyskania jej zgody na przeniesienie dnia znaczka na najbliższy dzień świąteczny.

W końcu przystąpiono do wyborów komitetu, które dały wynik następujący: Do prezydium komitetu wybrano pp. Chądzyńskiego, Dąbrowskiego, Kerna, dr. Mierzyńskiego i ks. Popławskiego.

Jako członkowie weszli do komitetu pp. M. Brzeziński, Czesław Dybceński, Jan Garlikowski, Jasiak, prof. Knothe, radny Kaczmarek, pastor Lewandowski, mec. Łoppatowa, Nitecki, burmistrz inż. L. Skulski, Starzyński, Sobolewska, Szwrcman, dr. Tomaszewski, ks. prałat Tymieniecki, porucznik Wasowicz, inż. E. Wagner, Waszkiewicz i Zieliński.

W końcu wybrani członkowie podzielili się na sekcje: nabożeństwo, wydawnicza, odczytowa, dnia znaczka i urządzenia wieczoru w Teatrze Polskim.

Z Rady Miejskiej.

Następne posiedzenia Rady Miejskiej odbędą się 21-go i 22-go maja. Porządek dzienny posiedzenia Rady Miejskiej w dn. 21 maja będzie następujący: I. komunikaty; II. wnioski: a) magistratu w sprawie: 1) udzielenia tanim kuchniom zapomogi w wysokości 1 marki od każdego wydawanego obiadu, 2) zatwierdzenia dodatków drożyzniowych dla pracowników zarządu miejskiego, 3) wniesienia do budżetu na rok 1918/9 kwoty mk. 200.000 w celu zakupu, lub zamiany rozmaitych przestrzeni (terenów), 4) utrzymania w budżecie projektowanego przez magistrat kwoty mk. 550.000 — na roboty kanalizacyjne. b) radnych: 1) rad. Pokorskiego w sprawie określenia płacy minimalnej na mk. 7 dziennie, 2) rad. d-ra Konica w sprawie wierzytelności m. Łódźki znajdujących się w banku byłego cesarstwa rosyjskiego, 3) rad. Helmana w sprawie utworzenia specjalnej komisji, mającej się zająć podziałem podatku miejskiego od własności nieruchomości, uchwalonego na posiedzeniu Rady Miejskiej w dn. 24 kwietnia r. b., 4) rad. d-ra Sachsa w sprawie przeniesienia szpitala w Radogoszczu. III. Odpowiedzi magistratu na interpelacje: 1) rad. Holenderskiego i tow. w sprawie kwestionariuszy statystycznych, jako też zabezpieczenia ludności żydowskiej możliwości posługiwania się własnym językiem w instytucjach miejskich, 2) rad. Wolczyńskiego i tow. w sprawie wzrastających niepomiarowo cen na obuwie i wszelkiego rodzaju materiałów na odzież, 3) rad. d-ra Rosenblatta i tow. w sprawie niezastosowania się magistratu do uchwały Rady Miejskiej, dotyczącej etatów nauczycieli szkół miejskich. IV. Referaty komisyjne: a) Komisji do spraw ogólnych: 1) w sprawie petycji stowarzyszenia nauczycieli żydów w kwestii ustalenia etatów tych nauczycieli szkół miejskich, którzy poprzednio pracowali w t. zwanych chederach, b) Komisji skarbowej w sprawie wyłonienia komisji mieszanej celem przeprowadzenia ścisłej kontroli nad fabrykacją płyt betonowych.

Posiedzenie w dniu 22 gim maja poświęcone będzie dalszemu rozważaniu statutu kasy chorych pracowników zarządu miejskiego.

Z P. M. Sz.

Zbrane w czasie kwesty na Polską Macierz Szkolną składki nie zostały jeszcze ściśle obliczone, jednakże przypuszczalnie jest już wiadomem, iż kwesta przyniesie około 6000 mk. t. j. prawie połowę tej sumy, jaką koło łódzkie otrzymało z kwesty w roku ubiegłym.

Dowodzi to strasznego zubożenia ludności miasta, która nie jest już w możności ponosić tych wielkich ofiar na cele społeczne, jakich od niej obowiązek wymaga. Widocznie to jest głównie wśród sfer inteligencji, która dotychczas najwięcej z pomocą sponiosła, obecnie zaś, wskutek paskarskich żdzierstw sama znalazła się w położeniu bez wyjścia.

Na ostatnim zebraniu Zarządu łódzkiego koła P. M. Sz. postanowiono podnieść sumę 15.000, asygnowaną przez miasto na naukę dorosłych analfabetów i obmyśleć sposoby jaknajkorzystniejszego spożytkowania tej sumy. W tym celu wyłoniona została specjalna komisja.

Ogólne zebranie zaprojektowano zwołać — o ile to okaże się możliwym — przed 15 czerwca. Na zebraniu tem nastąpią wybory nowych członków zarządu na miejsce ustępujących, oraz rozstrzygnięcie być mają palące sprawy, jak kwestja zakładania nowych szkół w łódzkim okręgu Macierzy na prowincji.

Zarządy kół prowincjonalnych, mimo napomnień i prób, nie dostarczają sprawozdań i dlatego nie można nie wiedzieć o ich działalności.

Z magistratu.

Magistrat zatwierdził uchwałę wydziału zdrowotności publicznej, tyczącą się nabycia po jednej lampie kwarcowej dla szpitala dla chorych płucnych przy ul. Drewnowskiej 75 i dla stacji światłolecniczej sekcji do walki z gruźlicą.

Przymusowe czyszczenie domów.

Czyszczenie domów trwa w dalszym ciągu. Kontrola domów w obrębie 3-go cyrkulu policyjnego została już zakończona. Obecnie odbywa się czyszczenie w I-ym cyrkule. Rezultaty czyszczenia na ogół są bardzo dobre. Nieliczni lokatorowie i właściciele domów, którzy nie zastosowali się do przepisów, zostaną ukarani.

„Ratujcie dzieci“.

W dniu 22 gim maja odbędzie się posiedzenie Miejskiej Rady Opiekunów w kwestji organizacji kwesty ogólnokrajowej p. n. „Ratujcie dzieci“, która odbywać się będzie od 3—10 czerwca.

Biblioteka publiczna.

Biblioteka publiczna przez obydwa dni świąt będzie zamknięta. Otwarcie nastąpi w wtorek o zwykłym czasie.

Z Tow. badań nad dziećmi.

W ostatnich dniach, w sali kursów pedagogicznych przy ul. Dzielnej 44, od-

było się dziesiąte z rzędu zebranie członków Towarzystwa badań nad dziećmi, pod przewodnictwem d-ra Mikulskiego.

Odczytano protokół z poprzedniego zebrania, poczem na katedrę wstąpił psychjatra dr. Siwiński, który wygłosił odczyt o trudnościach krytycznych młodzieży i dzieci.

Mówca demonstrował przedewszystkiem odpowiednio przygotowane rysunki, zawierające różne sprzeczności np. gałązkę z owocami wiśni i różą; dym, rozechodzący się z komina w dwie przeciwnie strony i t. p. Wogóle sprzeczności, które człowiek zdrowy niezwłocznie zaobserwuje, podczas gdy ludzie chorzy i dzieci na anomalje podobno najczęściej uwagi nie zwracają. Nadto mówca rozdał pomiędzy słuchaczy próbkę utworu, napisanego w tym guście, iż opowiadanie zawierało 26 sprzeczności i wyjaśnił, że przy badaniu stu dziewcząt i stu chłopców, dzieci wykazały różny procent wykrytych w ewidencjach sprzeczności.

Zauważono, iż pewne sprzeczności łatwiej wpadają w oczy uczniom, podczas gdy inne — łatwiej wykrywały uczenie. Co do badań nad chorymi na rozstrój umysłowy w Kochanówce to na dziesiątę podanych badaniu chorych — rozumie się osób inteligentniejszych — otrzymano wręcz sprzeczne do poprzednich wyniki, gdyż tu już wpływają na postrzeganie sprzeczności chorobliwe urojenia.

W dyskusji zabrał głos dr. Mikulski, który zachęcał słuchaczy do dalszych badań w tym kierunku nad dziećmi młodszymi.

W końcu dr. Mikulski oznajmił, iż zebranie to jest ostatnim w bieżącym roku szkolnym. Podziękował więc zebranym za współudział w pracy i zachęcał do więcej czynnej pracy na przyszłość, gdyż w obecnym roku tylko sam zarząd zmuszony był opracowywać tematy rozpraw.

Tow. Krajoznawcze.

We wtorek d. 21 b. m. o godz. 8-jej wiecz., w lokalu Towarzystwa Krajoznawczego (Al. Tad. Kościuszki 17), odbędzie się miesięczne zebranie członków oddziału miejscowego, poświęcone zadaniom naukowym i sprawom administracyjnym bieżącym.

Na zebraniu tem p. Juliusz Wacław Kłos (jun.) wygłosił referat p. t. „Miasto Brzeziny pod względem historycznym“.

Pięcioletnie Stow. zawodow. pracowników drogistów.

Jutro z okazji 5-ciolecia istnienia Stowarzyszenia zawodowego drogistów pracowników ziemi piotrkowskiej o godz. 9 rano w kościele św. Krzyża odbędzie się nabożeństwo na intencję rozwoju Stowarzyszenia, popołudniu zaś o godz. 3-jej w lokalu własnym przy ul. Cegielińskiej N. 15 uroczysty obchód, na którym zdane będzie sprawozdanie z dotychczasowej działalności.

W dniu 21 b. m. we wtorek, o godz. 7 i pół wiecz. w tymże lokalu odbędzie się ogólne zebranie członków.

Ze szkół.

Egzaminy maturalne w II-gim gimnazjum filologicznym rozpoczynają się we wtorek, dnia 21 b. m., o godz. 9 rano. Tegoż dnia o godzinie 4 po poł. rozpoczyna się egzaminy wstępne dla nowych kandydatów.

Teatr Polski.

Ogromne zainteresowanie, jakie wzbudziły w kołach publiczności teatralnej występy p. Ireney Sołskiej-Grosserowej, aktorki dydaktycznej do uproszenia znakomitej artystki krakowskiej o przednięcie gościnny do poniedziałku włącznie. W sobotę daną będzie sztuka w 5 aktach p. t. „Djablica“, w niedzielę „Niu“, w poniedziałek „Djablica“. Obie sztuki z p. Polską w rolach tytułowych.

W niedzielę po poł. dany będzie dramat w 6 obrazach, przerobiony z powieści Wiktora Hugo p. t. „Nędznicy“, w poniedziałek świąteczny wodewil ze śpiewami i tańcami w 4 aktach p. t. „Krakowskie zuchy“.

Na głuchoniemych.

Jutro (niedziela), Zarząd szkoły dla głuchoniemych, pozostającej pod egidą Towarzystwa S-chronisk św. Stanisława Kostki, na powiększenie swych funduszy urządza zabawę ogrodową w parku „Wenecja“ przy szosie Pabjanickiej. Na program słoń są: loteria fantowa (przeszło 3000 fundów), muzyka i chóry śpiewacze, pocztka, komedijka mimiczna i t. p.

Z Uniwersytetu Ludowego.

W ciągu bieżącego tygodnia na Uniwersytecie Ludowym (Piotrkowska 91) wygłoszone zostaną następujące odczyty: we wtorek, 21 b. m. 1) o godz. 7 do 8 p. Sobolewska Ada: „Historja literatury polskiej w zarysie“, 2) o g. 8 do 9 p. Waszkiewicz: „Dzieje porzoborowe“, w środę, 22 b. m. 1) o 7 do 8 dr. Siwiński: „O roku, miesiącu i innych nowotworach“, 2) o 8 do 9 p. Lorentz: „Dzieje oręza polskiego“, w czwartek, 23 b. m. 1) o 7 do 8 p. Dippel: „O kooperatywnie“, 2) o 8 do 9 p. Jan Władysław Radwański: „T. Kościuszko, jako uosobienie nowych prądów reformatorskich w okresie upadającej Polski, oraz jako wzór do naśladowania“, w piątek, 24 b. m. 1) o 7 do 8 p. Jan Sterling-Okuniewski: „Życie roślin“, 2) o 8 do 9 p. Kempner: „Ustrój konstytucyjny państw Europy Zachodniej“, w sobotę, 25 b. m. 1) o 7 do 8 p. Bilyk: „Ekonomia społeczna“, 2) o godz. 8 do 9 zamiast wykładu p. Szymankiewicza mówić będzie p. Lorentz: „Dzieje oręza polskiego“.

P. P. z KORALÓW ANNA KAHANOWA

zmarła po długich i ciężkich cierpieniach przeżywszy lat 44. Wyprowadzenie drogi nam zwłok, z domu pogrzebowego w Warszawie, odbędzie się w niedzielę, dnia 19-go b. m. o godz. 1-jej po południu, o czym zawiadamiają w nieutulonym żalu

Mąż, siostry, brat i rodzina.

Z Bałut.

Koło bałuckie Polskiej Macierzy Szkolnej po obliczeniu ofiar, zebranych w czasie kwesty majowej, otrzymało zasilek około 2.500 mk.

Zarząd Towarzystwa śpiewaczego Im. Paderewskiego zaprojektował występ chóru Towarzystwa w czasie procesji w uroczystość Bożego Ciała. Jednakże gorliwość członków czynnych tak fatalnie zawodzi, iż z 40 chórzystów na repetycję przybywa zaledwie po 10—15 i tym sposobem, wskutek opaniałości pewnej grupy śpiewających, zamiar wzięcia udziału w procesji może uleść udaremnieniu.

Z sądów.

Opai z cmentarza.

Dnia 9-go kwietnia r. ub. syn grabarza z cmentarza prawosławnego, Aleksander Chodakow, zatrzymał na ementarzu katolickim „Dolny“ 60-letnią Marię Toporską, która odlatywała drewniane części krzyży i tabliczek nagrobkowych i zbierała je do fartucha. Prokuratorja wytoczyła zatrzymanej sprawę o uszkodzenie mogił i nagrobków bez zamiaru znieważenia zmarłych (§ 564 kod. karn.).

Na rozprawie oskarżona zeznała, że zbierała jedynie zgnite drzewo. Mąż jej był bardzo chory, a ona nie miała pieniędzy na kupno opalu.

Świadkowie potwierdzili dane aktu oskarżenia.

Prokurator w całości popierał oskarżenie. Sąd skazał Toporską na 14 dni aresztu, oraz zapłacenie kosztów sądowych. Stosunkowo niską karę zawdzięcza skazana temu, że sąd uwierzył częściowo w te motywy czynu, które Toporska podała.

Częstochowa.

Z Jasnej Góry.

(-) Dorocznym zwyczajem w Bazylice Jasnogórskiej w Zielone Świątki odbędzie się odpust na który zwykle gromadzą się liczne rzesze pobożnych.

Zmiany w duchowieństwie.

Ks. Zagrzejewski z Piotrkowa został przeniesiony do Kłobucka, ks. Mettler mianowany został proboszczem w Garnku.

Rejestracja rosyjskich papierów państwowych.

W dniu wczorajszym Tow. Kredytowe m. Częstochowy otrzymało od urzędu rozrachunkowego państwowego dla strat wojennych w Królestwie Polskiem w Warszawie telegraficzną wiadomość, iż termin rejestracji rosyjskich papierów wartościowych został przedłużony do dnia 3-go czerwca.

Osobiste.

W mieście naszym bawi kapitan legjonów polskich Okołowski.

Egzaminy.

W dniu 22 b. m. w gimnazjum p. Szudejki rozpoczynają się egzaminy ostateczne na maturę.

Stary, ale jary.

Przed kilku dniami w jednym z kościołów miejscowych został zawarty związek małżeński pomiędzy 83 letnim panem młodym, a 55-letnią panną młodą.

Ze związku „Jedność“.

Związek „Jedność“ urządził w dniu 19 i 20 maja w Zielony Świątki dla swoich członków wieczory muzykalno-wokalne. Chórami kierować będzie profesor Herbak. Poza tem demonstrowane będą świetlne obrazy z dziedziny krajoznawstwa.

Wieczory odbędą się w sali przy ul. Radomskiej № 6. Bilety wejścia nabywać można we wszystkich sklepach Związku.

Odwolanie zebrania.

Zapowiedziane na dzień 19 b. m. zebranie stróżów nie odbędzie się.

Samobójstwo.

(-) W Kłomnicach gospodarz tejże wsi, 60-letni Marcin Mizera, mając urazę do soltysa za wykazy rekwiizycje, skopił się w jego studni.

Sosnowiec.

Budowa szosy.

(-) Od Czeladzi w kierunku Pogoni prowadzone są roboty około budowy szosy, która przeprowadzona zostanie w najbliższych dniach do ulicy Cmentarnej. Przy budowie szosy znajduje pracę liczny zastęp robotników, przeważnie z Sosnowca.

Z Domu Ludowego.

(-) Odbiło się tu nadzwyczajne posiedzenie członków Domu Ludowego. Przewodził prezes p. W. Kamiński. Przy małej stosunkowo liczbie zebranych poruszano wniosek podwyższenia składek członkowskich, oraz utworzenia kasy oszczędnościowej. Pierwszy z tych projektów jednogłośnie przyjęto, podwyższając składkę miesięczną od członków z 65 fen. na 1 mk.; projekt zaś utworzenia kasy oszczędnościowej po krótkiej dyskusji postanowiono odłożyć do lepszych czasów.

Z Tow. wzajemnych ubezpieczeń.

(-) W krótkim czasie wszyscy właściciele nieruchomości powiatu Będzińskiego otrzymają nowe polisy w języku polskim na ubezpieczenie swoich budowli. Będzie to nową dogodnością, przy której każdy z ubezpieczonych będzie się mógł lepiej orjentować.

Brak nici.

(-) W niemalym kłopotie znaleźli się właściciele pracowni krawieckich wskutek braku nici Nici, które kosztowały dawniej 20 kop. dziś kosztują 20 mk. i w dodatku dostać ich nie można.

O zaległe raty Tow. Kred. Ziemińskiego.

(-) Wielu właścicieli nieruchomości w mieście otrzymało w tych dniach pisemne żądania o wpłacanie zaległych rat i procentów od zaciągniętych w swoim czasie pożyczek w Towarzystwie Kredytowym Ziemińskim w Piotrkowie. Domy dłużników, którzy nie opłacą tych zaległości, będą wystawiane na sprzedaż drogą licytacji.

Kutno.

(Korespondencja własna)

Skon.—Wycieczka.—Dzieci na w.e.s.—„Ogniwo“.

W dniu 10 b. m. po krótkich, lecz ciężkich cierpieniach zmarł w Gostyninie były rejent i bywałe miasta Kutna p. Stanisław Kowalewski, przeżywszy lat 54. Zmarły osierocił żonę i dwoje dzieci. Społeczeństwo traci w zmarłym prawego człowieka oraz dobrego obywatela kraju. Sprowadzenie zwłok do Kutna oraz pogrzeb na ementarzu miejscowym odbyły się w niedzielę 12 b. m.

Oddział kutnowski Zrzeszenia nauczycielstwa polskich szkół początk. w d. 26 maja b. r. organizuje wycieczkę, w której mogą brać udział tylko członkowie Zrzeszenia. Wycieczka udaje się do Łęczycy na zebranie tamtejszej korporacji nauczycielskiej, w celu zaznajomienia się z członkami Łęczyckiego Oddziału Zrzeszenia, jak również w celu zbliżenia się dwóch pokrewnych sobie korporacji. Interesowani zechcą zapisywać się na liście wycieczkowiczów w kooperatywie „Ogniwo“.

Pisałem w swoim czasie iż ziemianstwo pow. kutnowskiego na ostatnim zebraniu Rady Gł. Op. postanowiło nieść pomoc biednym dzieciom szkół łódzkich, organizując po majątkach kolonie letnie.

Pierwszy dał przykład właściciel majątku „Franciszków“ oraz administrator kilku sąsiadów majątków: Sokołowa, Zaborowa St. Belna, pan Wyganowski, przyjmując do siebie na czas ferij letnich przeszło 100 dzieci, ofiarując im na mieszkanie pałac w Belnie i w naturze potrzebującą ilość środków żywnościowych. Należy przypuszczać, iż fakt ten, o tak doniosłym znaczeniu, nie będzie ostatnim i że jeszcze więcej dzieci znajdzie przytułek w naszym powiecie.

Istniejąca przy zrzeszeniu naucz. polsk. szk. pocz. kooperatywa „Ogniwo“ (księgarnia i skład materiałów piśmiennych), dzięki poparciu nauczycielstwa i ogółu rozwija się doskonale. Chcąc umo-

Żliwie młodzieży nabywanie przyborów szkolnych po cenach normalnych, a widząc iż z każdym dniem artykuły te drożeją, zarząd kooperatywy zwrócił się do zarządu R. Gł. pow. kutn. z prośbą o wyasygnowanie większej sumy na zakup po bieżących cenach kilku tysięcy tuzinów kajetów, ażeby później sprzedawać je po niższych cenach. Zarząd R. Gł. pow. przychylił się do prośby zarządu kooperatywy „Ogniwo“ przeznaczając na cel powyższy mk. 10,000.

F. K.

Ofiary

Na pomnik Łukasieńskiego w Warszawie.

Zebrałe na odczyt Leo Belmonta w Sali Koncertowej w dniu 13 maja:
M. Szczepańska 1 mk., A. W. 1 mk., Czajkowski 10 marek, Rajchman 1 mk., Sztetling 10 mk., Sztylar 10 mk., Tyber 10 mk., Chmielecki 2 mk., Tomaszewski 5 mk., Mikulska 5 mk., Sadowska 5 mk., Eli 3 mk., Groiwska 2 mk., Toruńczyk 2 mk., Chruścielski 4 mk., Chmielew-

ski 2 mk., inż. Layberg 3 mk., dr. Layberg 3 mk., A. B. 50 fen., Lewkowicz 1 mk., Domański 3 mk., Tyberówna 5 mk., Sta-
biński 5 mk., Waisblat 5 mk., Laskowski 2 mk., Smoleńska 5 mk., Kniehowiecy 5 mk., S. Bramański 2 mk., 50 fen., J. i L. Garlikowscy 3 mk., Artur Goldszadt 25 mk., Bruduski 2 mk., M. Wosdpowic 2 mk., Wicajewicz 5 mk., I. Trzywdr 1 mk., M. Falecka 2 mk. 50 fen., M. So-
kolska 2 mk. 50 fen., 3 ch. uczni 3 mk., beżmiennie 1 mk. 15 fen.—razem 160 mk. 15 fen.

Redaktor odpow. Aleksander Bieliński.

Druk i nakład: Wydawnictwo polskie A. Napieralski i C. Zawitowski.

Piegi, pryszcz



i nieczystości twarzy usuwa najradkalniej Krem „ORO“
Dostać w aptekach składach aptecznych i perfumeriach. 3233

Skład apteczny Arno Dietel, Piotrkowska № 157
Zakład czynny od godz. 8-ej rano do 7 wiecz., w sobotę do godz. 8 wiecz., w niedzielę zamknięty. 3482

RYSONNIK

technik obeznany z praktyką instalacyjną, również pomocnik do biurowych robót i składu poszukiwany dla miejscowego biura elektrotechnicznego. Oferty sub „B. F. G.“ proszę składać w Admii. Godz. 3390-1

Stowarz. Artystów i Zwoleńników Szt. P.

PIOTRKOWSKA № 71
w Sobotę, dnia 18 maja o godz. 8-ej wiecz., w lokalu własnym, odbędzie się nadzwyczajne

Ogólne Zebranie

z następującym porządkiem dziennym:
1) Zagajenie posiedzenia i wybór przewodniczącego,
2) Sprawozdanie z wystawy,
3) Zatwierdzenie ustawy,
4) Wybór Zarządu,
5) Wolne wnioski
Upraszta się o jaknajliczniejsze i punktualne przybycie.
3481-1 **Zarząd.**

Stowarzyszenie Zawodowe Drogistów — pracowników Ziemi Piotrkowskiej w Łodzi.

W dniu 19 b. m. w kościele św. Krzyża o godz. 9 rano odbędzie się nabożeństwo na intencję rozwoju Stowarzyszenia.
W tymże dniu w lokalu własnym przy ul. Cegielińskiej 15 o godz. 3 po południu odbędzie się

Uroczysty obchód 5-io lecia istnienia Stowarzyszenia,

na który uprzejmie zaprasza członków **Zarząd.**
P. S. Ogólne roczne zebranie członków odbędzie się 21-go b. m. (we wtorek) o godz. 7 i pół wiecz. 3489-1

Ogłoszenie.

Do naszego rejestru firmowego działu B wniesiono dn. 15 numerem 30 „Łódzkie Towarzystwo Pożyczkowo-Oszczędnościowe“ z siedzibą w Łodzi, Piotrkowska 14. Osoba prawna. Towarzystwo zostało zatwierdzone przez postanowienie Rządu Gubernialnego w Piotrkowie z dnia 15 Grudnia st. st. 1907 roku za 26317. Pierwsze ogólne zebranie odbyło się 12-25 Stycznia 1908 roku; towarzystwo rozpoczęło czynności 15 Lutego 1908 r. Celem towarzystwa jest udzielenie członkom swoim pożyczek. Kapitał towarzystwa składa się z udziałów członkowskich i wynosił 31-go Stycznia 1918 roku 136.151 rubli 78 kop. Radę towarzystwa stanowią: właściciel domu Abram Majer Kaplan, prezes Piotrkowska 16, kupiec Saul Szurek, wice-prezes, Widzewska 38, właściciel domu Abram Icie Salomonowicz, Andrzej 39, przemysłowiec Bendet Glückman, Zielenia 17, przemysłowiec Kasiel Berman, Cegielińska 51, właściciel domu Mendel Krasnicki, Dzielna 44, wszyscy w Łodzi, i Jankiel Tenenbaum, niewiadomy z miejsca pobytu. Kandydaci do rady: kupiec Hilary Wajs, Dzielna 35, i właściciel domu Hers Kamionka, Wólczańska 4, obaj w Łodzi. Zarząd stanowią: przemysłowiec Samuel Herszberg, prezes, Pasaż Szulca 15, właściciel domu Szymon Dynamon, wice-prezes, Środnia 3, kupiec Mojżesz Feliks, Piotrkowska 201 kupiec Chaim Galewski, Króka 7, kupiec Lewi Rozenberg, Widzewska 12. Kandydaci do zarządu: urzędnik gminy żydowskiej Ignacy Lichtenstein; Szkoła 17, prowizor farmacji Adolf Perelman, Nowocegielińska 19, wszyscy w Łodzi. Wszelkie zobowiązania towarzystwa podpisują trzej członkowie zarządu łącznie.
Łódź, dnia 15 maja 1918 roku. 3500

Wydział Rejestracyjny Królewsko-Polskiego Sądu Okręgowego.

1914 — 1918.

Z naszych chat i pól

Stanisława Czajkowskiego.

Obrázky wierszowane o Polsce i o duszy polskiej w czasie wojny pomniejszonej.
Serja I: Do Boga, Trzeci maj, Albatros, Żniwa, Szaleniec, Nad otyką, Wymyślny, Głos wołającego na puszczy, Przebaczyła, Zapóko, Zamary las, Zmar wychwataje, Pobudka Serja II: A lecie, Catusia mi zabrali, W koszarach, Wieceń nima, Do sągami, Na czujce, U wróżki, i zabrali dzieci w nocy, Nie odamy zbirom katom, Wstała ruszyła, W Wielek Sobotę, W noc najazdu, Posucha, W zaprzęgu, Na ściermsku, I odbiegł od Nle, swo, Na rozdrożu, Ida chłopcy — żołnierzy, Czy już jest?
Cena serji mk. 1 f. 20. Do nabycia we wszystkich księgarniach

Zdolna ekspedjentka

branży galanterijnej oraz skóra to-galanteryjne, wiadująca płynnie i emieć im i puskim językami, pragnie obać posadę na dogodnych warunkach, może być na wyjazd. taskawe oferty do admin „Godziny“ pod „Zd lna“ 3.05

Dla stowarzyszeń

Do wynajęcia obszerny lokal na parterze. — 23. Wólczańska 23. 3458 3

Łetnie mieszkania

w samym lesie, w Zakowca, 3 pokoje, kuchnia i pokój z kuchnią zaraz do wynajęcia u p. Salomonowicza. Łódź, Dzielna 24. — Nabiał na miejscu

Do sprzedania Retundo

na lisach, lepszego gatunku. Cegielińska 86, m. 7. Zastać można od 11—7 w. 3498 1

Pensjonat

A. Wasilewskiej. Poddebie pod Tuszyńem, dom Muszyńskiego — Ceny przystępne.

Dla przyjezdnych go o śniadania, obady, podwieczorki i kolacje 3426

Gbiady domowe

smaczne i świeże. Nowale sezonowe — 3426

Piotrkowska 82, m. 4. 3426 1

Sandały

elastyczne, wygodne do chodzenia, rękawice, buty i detale. — 3426

M. Pryzant, Dzień na 19. 3498 1

Teatr Wielki

ul. Konstantynowska 16
Dyrekcja
Zandberg i M. D. Wakhaman.

Dziś o godz. 3 po poł.

Kapitan Dreyfus

Dziś o 8 wiecz.

Ojczyzna

dramat Zudermana

W poniedziałek 20-V o 8 wiecz.

Szmelc-Jop.

Z okazji zaręczyn Leoną Zarzewskiego z p. Salą Zarzewską składają życzenia Maks Kafft i Maurycy Gotański. 3941-1

Szkoła Handlowa

Łódzkiego Towarzystwa szerzenia wiedzy handlowej ul. Długa № 45.

Egzaminy wstępne do klasy I-ej, wstępnej wyższej i niższej rozpoczyna się dnia 27 maja r. b. Podania przyjmuje kancelaria Szkoły oodziennie w godzinach biurowych. Dyrektor Roman Tulin. 3420-1

8-klas. Filologiczne Gimnazjum Żeńskie MARJI HOCHSZEINOWEJ W ŁODZI,

23. WÓLCZAŃSKA 23. —

Egzaminy wstępne rozpoczyna się 2-go czerwca. Zapisy — codziennie w godzinach szkolnych i od godziny 5 i pół do 7 wieczorem. 3455-3

Parowa Cegielnia KRUSZÓW

Poleca w najlepszych gatunkach wszystkie kalibry dren, oraz chówki i cegłę po cenach przystępnych.

Cegielnia połączona jest bocznica z Ł. K. dojazdowemi.

Bliższych informacji udziela Administracja dóbr Żeromin i Kruszów w Kruszowie, lub w Łodzi 3475-3-1

M Marchlik, Pańska 63

poza tem żadnych innych przedstawicieli w Łodzi nie posiadamy.

W pierwszy i drugi dzień Zielonych Świąt od godz. 8 wiecz. w ogrodzie Majstrów ulica Przejazd. (Meistergarten)

Wielki Koncert Wojskowy

pełnej orkiestry bataljonu pospolitego rusz. pod batutą H. Wagnera.
W dniu koncertu wolne wejście dla osób cywilnych

Dwie wielkie gry w Piłkę nożną

W niedzielę, dnia 19 maja r. b.

Ł. K. S. -- Ż. C. S. Bar-Kochba

W poniedziałek, dnia 20 maja r. b. 3431-2

Ż. C. S. Bar-Kochba -- Polonja

odbędą się na boisku w Helenowie, o godz. 4 pp.

Pierwszorzędny w Łodzi
Magazyn Jubilerski

A. KANTOR

w tych dniach przeniesiony został
do nowourządzonego pomieszczenia
w gmachu Grand-Hotelu.
POLECA
wielki wybór biżuterji
i zegarków
pierwszorzędnych firm.

2692-71

W VIII klas. gimnazjum żeńskim
Heleny Miklaszewskiej
Łódź, Sienkiewicza 61

egzaminu dla ucznia nowostępującego odbywać się bę-
dą 16, 17 i 18 maja b. r. od godz. 8 i pół po południu.
3448-1

W uroczej miejscowości w parku **Tivoli** w Rudzie Pa-
bjanickiej w Poniedziałek świąteczny, 20 maja r. b., od-
będzie się

Wielka Zabawa Ogrodowa

Program: 1) Występy chorów miejscowych i okolicz-
nych, 2) Loteria fantowa, 3) Corso kwiatowe. Dwie or-
kiestry. Bufet z napojami i przekąskami. Cena wejścia
50 fenigów, dzieci 30 fenigów. 3373-3

Poszukuję panny

od 25 do 35 lat z gotówką 700 marek do prowa-
dzenia samodzielnie mleczarni na dobrych wa-
runkach.

Oferty z wyszczególnieniem swej poprzedniej działal-
ności składać w Administracji „Godziny Polski” sub.
„Mleczarnia” 3395-3

Mleko

dwa razy dziennie świeże, gwarantowanej dobroci
w każdej ilości, jako też od godz. 8 pp. świeże, jesz-
cze ciepłe wprost od krów dla potrzebujących kuracji
mlecznej dostarcza 3406-1

Mleczarnia „Paprotnia i Walewice”
Przejazd 52.

Wielki wybór zelówek skórzanych

z garbarni T. Karz Junior zawsze do nabycia po ce-
nach następujących: Męskie od 10 do 20 mk. — Do-
mskie od 6 do 12 mk. 3284

u Salomona Bialera Wólczańska 65.
— m. 17. —

Poszukiwane

do obsługi gości w jednym z pierwszorzędnych za-
kładów łódzkich

kobiety

z grzecznymi formami obejścia się. Osobiste zgło-
szenia w sobotę 18-go maja, pomiędzy godz. 3—5 po-
łudniu ul. Nawrot 33. 3467-2

Opłoszenia drobne.

A. A. A. W majątku ziemskim pragnie
spędzić dwutygodniowy urlop in-
teligentny, pracowity i towarzys-
ki buralista z doskonałym nie-
mieckim, ofiarując wzamian kul-
kagodziną pracę dzienne, naj-
chętniej w zakresie swego zawo-
du. Zawiadomienia proszę nadsy-
łać do administr. „Godziny” sub.
„E. B. 18” do 21-go b. m. 3287-74

A. A. A. Krawaty z własnych i
powierzonych materiałów, także przeróbki. Las-
ki odnawia, parasole naprawia, do-
le polacza. Sklep, Nawrot 20.

Al! Kredens, stół, krzesła de-
szaf, łóżko dębowe, maszyno-
raz różne drobniaki sprzedam ta-
nio wyjeżdżając. Główna 9, m. 10.
3316-6

KURSY HANDLOWE

Stanisława Lipińskiego

Wykłady na letniej grupie rozpoczną się dnia 22-go maja.
Kancelaria otwarta codziennie od 6-aj i pół do 8-aj i pół wieczorem.

3193-10

ul. Piotrkowska 157.

UBEZPIECZENIA

„CERES” od gradu 3497

„Snop” od ognia (rolne)

przyjmuje biuro Przejazd Nr. 42-44.

Dr. SOŁOWIEJCZYK

wyjechał na całe lato do Ciechocinka
ordynuje willa Jedynaczka 3433

Dr. Józef Michalski

okulista

— powrócił z Rosji. —
Przyjmuje codz. od 11-13 i od 4-6.
W niedziele i święta od 10 do 12.
Piotrkowska 121.
2683-30-1

Dr. Z. Mogilnicki

powrócił.

— Choroby dzieci. —
Przyjmuje od 3 do 5 p. p.
Sienkiewicza 37.
3220-10-1

Dr. J. Szerowicz

— Nowy Rynek 2. —
Choroby kobiece, wewnętrz-
ne i dzieci. —
od 10 do 11 i pół i od 4 do 6.
2527-3-10

Dr. Bolesław Kon

— wznowił przyjęcia. —
Choroby uzu i nosa, gardła
i chirurgja. —
Czasowo przyjmuje Piotr-
kowska Nr. 113 od 4—6 p. p.
2561-1

Dr. L. PRYBULSKI

Choroby skórne, wenerycz-
ne i włosów.
Godz. przyjęć: od 8—2 i od 4—8.
dla pań od 5—6 wiecz.
Zawadzka № 1, róg Piotrk.
327-10-1

Dr. J. Małowist

— powrócił z Rosji. —
Przyjmuje tymczasowo: ul.
— Długa 15, m. 3, —
od g. 9—11 r. i od 4—6 pp.
3354-10-1

Dr. L. Szayerowicz

po powrocie z Rosji, wzno-
wił przyjęcia.
Choroby wewnętrzne i kobiece.
— Piotrkowska 82. —
Przyjęcia od 10—12 i od 4—7.
3028-10-1

Dr. J. Bette

— powrócił z Rosji. —
Przyjmuje od 8—11 rano i
od 4—6 po poł.
Piotrkowska 6, front, II p.
3421-10

Lekarz weterynarii

Dr. S. WOLMAN
powrócił z Rosji i wznowił
— przyjęcia. —
— Andrzejka № 30. —
3271-1

Akuszerka

— R. Pipikowa —
z dyplomem Ces. Ak. w Pe-
tersburgu, praktykująca 25
lat, przyjmuje od 9 rano
Łódź, Piotrkowska 132
w podw., wejście na lewo,
II p. na prawo.
Dla pań przyjeżdżających swobodny
lokal 2505-10-1

Zdolni

stolarze i przykrawacze,
obeznani z maszynami robo-
tami, mogą się zgłosić do
Pabjanickiej fabryki mebli,
Pabjanice, Ogrodowa 34.
3460-3

PRZEPROWADZKI

na letniska przyjmują
B-o-a Glicksman
Zamówić można w składzie
N. B. MIRTENBAUMA
3273 Piotrkowska 69.

Różne mieszkania.

2 pokoje z kuchnią i pokój
z kuchnią i pojedyncze po-
koje są do wynajęcia od za-
raz lub od 1 lipca. Na ża-
danie z oświetleniem elek-
trycznym. Lipowa № 71,
(ob. Andrzejka). Stróż wskaze
3283-8

1,000 mk. nagrody.

Skradziono dwa ogiery: jeden
kasztanowy, biały ogon; drugi
gniały, 5-10 letni, we włosy Wrza-
ce. Wiadomość: wieś Wrzaca,
gm. Lutomska, pow. Łaski. Mag-
dziej Antoni 3440-1

Potrzebna

dziewczyna, umieją-
ca gotować do res-
tauracji od zaraz. Wiadomość:
Krótka 14, „Bar Express” 3438-1

Potrzebny

uczeń do zakładu
zeglarniarskiego.
C. Nape, Rokicińska 6. 3499-4

Poszukuje

się spółnika do do-
brze prosperujące-
go eklektrowni na prowincji z kapita-
łem od 12 do 180 tys. gr. mik.
Wiadomość: ul. Przejazd 5, m. 8.
3196-1

Pieniąż

można dostać na
małą rasę, 3 lata starę,
do sprzedania. O. rodowa nr. 85,
od 9 do 4 po poł. 3445-2

Pias

puśćlek tresowany, czystej
małej rasy, 3 lata starę,
do sprzedania. O. rodowa nr. 85,
od 9 do 4 po poł. 3445-2

ZAKŁAD KAPIELOWY

BUSK

W POLSCE.

Sezon 1918 od 20 maja do 20

września

Kąpiele siarczane

— błotne

— elektryczne

— słoneczne

— wodolecznicze

Wspaniały park kuracyjny.

Wyborna (polska) kuchnia w

zakładowej restauracji, ceny

przystępne.

Codziennie od 20 czerwca do 20

sierpnia koncert wlościański.

Kąpiele siarczane pod ba-
tutą królewską p.o.

Hamysłowich Karola

i Stanisława.

Na żądanie wypisuje się prospekt

bez łania. 2155-31

3499-3

Drożdże

fabryki krajowej codzien-
nie świeże, po cenach fa-
brycznych.

Goldlust, Al. Kościuszki

№ 32, II piętro. 3278-3

LOMBARD

owo kwity kupuje także z mo-
żnością odkupienia. Za bła-
terje, dywany, futra i garu-
rowe płacę najwyższe ceny

Piotrkowska 69.

druga brama III piętro, m. 32.

3499-3

Zarząd

Gminy Starozakonnych

m. Łodzi,

podaje do wiadomości, że cesarsko-niemieckie
prezydium policji w d. 10 maja r. b. za nr. 692,
zatwierdziło rozkład podatków gminnych za
1917/18 rok etatowy.Zawiadamiając o powyższym kontrybuen-
tów, Zarząd Gminy wzywa do zapłacenia skład-
ki gminnej w ciągu 14 dni. Po tym termi-
nie rejestr poborczy, w myśl istniejących
przepisów, przekazany zostanie Urzędowi Se-
kwestracyjnemu do zainkasowania.Oddzielne zawiadomienia rozesyłane nie
będą.Kasa Gminy przyjmuje wpłaty za pokwi-
towaniem od godz. 9 rano do 1 po poł.

Kwiaciarnia przy ul. Dzielnej 6.

Polnoai Kwiaty doniczkowe i róże cięte; świeże,
nowalje inspektowe; nasiona i kartofle wczesne ame-
rykańskie. Dekoracje do wynajęcia.Przyjmuje roboty ogrodnicze: ubieranie balkonów
ogródków, przesadzanie roślin pokojowych. 2420-1

i Bukiety, wi nos. Sadzonki warzyw i kwiatów.

Powozik

lub bryczkę kłytą na
jednego konia kupię.Ojert składac u stróża przy ul.
Szwercowej 10. 3478-2

Rastauracja

oddan na letni se-
zon. Warunki bardzo digine.Tamże potrzebna sprządażczywi
do aktem kolonialnego. Wado-
mość: Heudek, v. s. a v Remi-
zy, dom Leszczyńskiego. 3172-2

Słuchaczka

widziła filozof-
icznego poszuki-
kondycji na wyjazd z końcem lip-
ca. Zgłoszenia: Kraków, Uniw-
ersytet Jagielloński, dla Kromi-
nowy. 370-3-1

Wdowa

w średnim wieku inte-
liгентna, oszukie i po-
sady jako gospodyn: lub towa-
ryszka starszej osoby, pani lub
inna, za utrzymanie, może rów-
nie wyjechać. Ojert w admin.
„Godziny” sub „S. S.” 3433-3

Zaginął

pies wicze rasy. Odu-
dąc za nagrodą Grabo-
wa 8. I piętro. 3484-2

Zaginął

legitymacja chlebo-
wa na imię Paulin Wie-
sner, Podlesia 14. 3497-1

Zaginął

karta węglowa na i-
mię Ila Pruszyk-
ego, Wdewska 44. 3178-1

Zaginął

paszport niemiecki na
imię Walentyn Krol-
iewicz w Pabianach 319-1

Zaginął

paszport niemiecki, wy-
dany na imię Ludwika
Cernera, Grabowa 32. 3491-1

Zaginął

paszport niemiecki, wy-
dany na imię Józefa
S. tlera, Karola 12. 3474-1

Zaginął

paszport niemiecki, wy-
dany w Łodzi, na imię
Arian w Ródnstet, 3439-1

Zaginął

paszport niemiecki, wy-
dany w Rokciu, na imię
Michała Grzeif. 3440-1

Zaginął

paszport niemiecki, wy-
dany w Łodzi, na imię
Michała Grzeif. 3440-1

Zaginął

paszport niemiecki, wy-
dany w Łodzi, na imię
Michała Grzeif. 3440-1

Zaginął

paszport niemiecki, wy-
dany w Łodzi, na imię
Michała Grzeif. 3440-1

Zaginął

paszport niemiecki, wy-
dany w Łodzi, na imię
Michała Grzeif. 3440-1

Zaginął

paszport niemiecki, wy-
dany w Łodzi, na imię
Michała Grzeif. 3440-1

Zaginął

paszport niemiecki, wy-
dany w Łodzi, na imię
Michała Grzeif. 3440-1

Zaginął

paszport niemiecki, wy-
dany w Łodzi, na imię
Michała Grzeif. 3440-1

Zaginął

paszport niemiecki, wy-
dany w Łodzi, na imię
Michała Grzeif. 3440-1